Rok X. Tarnów, dnia 31-go stycznia 1910. Nr. 2.



Wychodzi 15-go i ostatniego każdego miesiąca.

GŁOS ROLNICZY

Pismo popularne, ilustrowane, poświęcone wszelkim gałęziom gospodarstwa wiejskiego.

Organ Towarzystw roln. okręgowych: Tarnowskiego, Dąbrowskiego i Myślenickiego.

PRZEDPŁATA ROCZNA przysełana wprost do Redakcyi, wynosi w Austryi 4 k. 50 h., w Niemczech 4 marki, w Rosyi i Król. Polskiem 2 rs. 50 kop.

Nowa ustawa drogowa.

Nowa ustawa drogowa, która obowiązuje od 1 stycznia 1908 roku — odnosi się tylko do dróg krajowych, dróg powiatowych i dróg gminnych, natomiast nie podlegają jej gościńce rządowe (tak zw. cesarskie). W sprawach odnoszących się do tych gościńców państwowych, rozstrzygają i nadal władze państwowe t. j. starostwa i namiestnictwo, podczas gdy wszystkie inne drogi są pod zarządem władz autonomicznych, tj. Wydziałów powiatowych lub Wydziału krajowego.

Głównym celem powstania nowej ustawy drogowej było zniesienie bezpłatnych prestacyj (robocizn) osobistych, czyli tak zw. szarwarków, które były przeznaczone do utrzymywania w dobrym stanie, względnie do budowy nowych dróg w gminie.

Dawniej bowiem każda rodzina w gminie, prowadząca swoje gospodarstwo, obowiązaną była odrabiać po dwa dni na drogach w gminie, a nadto Rada powiatowa mogła jeszcze nakładać dodatkowe robocizny na mieszkańców tej gminy, w której budowało się jakąś nową drogę.

Było to uciążliwem dla ludności, gdyż wymagało od niej bezpłatnej roboty i to zwykle w czasie, kiedy było najpilniejsze zajęcie koło gospodarstwa i było niesprawiedliwem, bo nakładało jednakowe ciężary i na bogatszych i na biedniejszych, a wreszcie

było niepraktyczne, bo często wielka i zamożna gmina, mająca większą ilość robocizny do rozporządzenia, miała utrzymać mniej dróg i lepszych, niż gmina mała, mająca mało robocizny do użycia. Zatem w gminach większych nie było do czego użyć należących się robocizn, a w gminach mniejszych brakowało robocizn na najkonieczniejsze naprawy dróg.

Otóż nowa ustawa drogowa zniosła te robocizny, tak, że obecnie żaden mieszkaniec gminy nie może być zmuszonym do bezpłatnej roboty na drodze. By jednak było za co budować i naprawiać drogi, nowa ustawa powiększyła stały dodatek do podatków na cele drogowe z 10% opłacanych podatków na 18%. Dodatek ten stosuje się zatem do wysokości opłacanych przez każdego mieszkańca gminy podatku: im kto więc płaci więcej podatku (gruntowego, domowego), czyli im jest bogatszy, tem też więcej ma płacić na cele drogowe; kto zaś nie płaci podatku bezpośredniego, ten także jest wolny od opłat na cele drogowe. Dodatki do podatków ściąga razem z podatkami urząd podatkowy, poczem oddaje Wydziałom powiatowym.

Ten 18% dodatek do podatków na cele drogowe może Rada powiatowa podwyższać przy układaniu swego budżetu, przyczem w razie, gdyby te dodatki na cele drogowe wynosiły w powiecie więcej niż 28%, a nie wystarczyły jeszcze na pokrycie koniecznych wydatków na drogi, to Wydział krajowy ma obowiązek udzielić powiatowi zasiłku z funduszu krajowego na pokrycie reszty potrzeb drogowych.

W związku ze zniesieniem robocizn i zastąpieniem ich przez dodatki do podatków, wpływające do kasy Wydziału powiatowego, poszła także zmiana w zarządzie drogami gminnemi. Dotąd gospodarował na drogach w gminie według własnego uznania miejscowy zarząd drogowy, złożony z wójta i przełożonego obszaru dworskiego (względnie gdzie nie było obszaru dworskiego — tam zwierzchność gminna była miejscowym zarządem drogowym) obecnie zaś gospodaruje utrzymaniem wszystkich dróg gminnych i powiatowych w powiecie, Wydział powiatowy, a miejscowe zarządy drogowe mają tylko wykonywać polecenia Wydziału powiatowego.

Wydział powiatowy winien zebrane pieniądze na cele drogowe, rozdzielać między wszystkie gminy w miarę rzeczywistej potrzeby i czuwać, by wszystkie drogi w powiecie były w dobrym stanie.

Zatem, jeżeli ktoś obecnie uważa, że droga w gminie jest w złym stanie, powinien wnieść skargę na to do Wydziału powiatowego, a gdyby ten nie kazał drogi naprawić, to trzeba zrobić zażalenie do Wydziału krajowego, a ten wyda odpowiednie polecenie Wydziałowi powiatowemu.

Zdarza się tu i ówdzie, że Wydziały powiatowe żądają jeszcze i teraz od mieszkańców gminy bezpłatnej robocizny. Otóż jest

to bezprawne i gdyby komuś teraz nakazano bezpłatnie pracować na drogach, to może odnieść się ze skargą do Wydziału krajowego, który zniesie nakaz, jako przeciwny nowej ustawie.

W jednym tylko wypadku może Wydział powiatowy zażądać od mieszkańców gminy przymusowej robocizny, — a mianowicie w razie nagłego uszkodzenia drogi przez klęski elementarne, jak np. powodzie, zaspy śnieżne i t. d., ale i to tylko dla wykonania robót niecierpiących zwłoki, przyczem jednak za robotę tę należy się odpowiednie wynagrodzenie od Wydziału powiatowego.

O ile zaś chodzi o budowę nowej drogi gminnej lub powiatowej, to zależy ona od Rady powiatowej. Jeśli zatem mieszkańcy gminy uznają konieczną potrzebę budowy nowej drogi, to mają się zwrócić z prośbą o nią do Rady powiatowej. Wydział krajowy, względnie Sejm może poprzeć budowę nowej drogi przez danie na tę budowę subwencyi krajowej, z reguły jednak nie mogą zmusić Rady powiatowej do budowania drogi wbrew jej woli.

W każdym razie mogą gminy interesowane w budowie drogi lub poszczególni mieszkańcy przyczynić się niemało do przyjścia do skutku nowej drogi przez zobowiązanie się do datków dobrowolnych na rzecz nowej budowy. Te dobrowolne datki mogą być składane bądź w pieniądzach, bądź w naturze, w kamieniu lub w piasku, potrzebnym do budowy, w gruntach, darmo oddanych pod drogę, względnie w dobrowolnej, bezpłatnej robociznie przy budowie drogi.

W razie budowy nowej drogi, mogą być nałożone na mieszkańców datki przymusowe w pieniądzach przez Wydział krajowy wraz z Namiestnictwem—na żądanie Wydziału powiatowego— jeśli mieszkańcy ci odnoszą z wybudowania nowej drogi bardzo wielkie korzyści, a nie chcą dobrowolnie niczem przyczynić się do kosztów tej budowy, Wysokość przymusowych datków musi się jednak stosować ściśle do wysokości rzeczywistej korzyści, odniesionej z wybudowania drogi, a przeciw nadmiernej wysokości tego datku można wnieść zażalenie do trybunału administracyjnego na ręce Wydziału krajowego.

Zarządzenie naprawą, względnie budową nowej drogi krajowej, należy do Wydziału krajowego.

Nowa ustawa nie usuwa jeszcze tak wielkiej uciążliwości, jaką są rogatki na drogach.

Podczas gdy na gościńcach państwowych, a w wielu powiatach także na drogach powiatowych i gminnych, zniesiono już opłatę myt (t. j. należytość za przejazd rogatek), to na drogach krajowych będzie się je jeszcze i nadal opłacać, gdyż stanowią one dość wielkie źródło dochodów krajowych i aż do czasu dostarczenia krajowi przez państwo nowych dochodów, nie może Sejm znieść opłaty rogatkowej.

Rzeczą naszych posłów do Rady państwa we Wiedniu będzie wywalczenie dla kraju nowych źródeł dochodu, a mianowicie przez oddanie krajowi części dochodu z podatków, które dotąd zabierał rząd, poczem będzie można zażądać od Sejmu zniesienia rogatek i na drogach krajowych.

Jak długo to jednak nie nastąpi, byłoby wskazanem, ażeby nasi włościanie częściej czynili starania o wydzierżawienie od Wydziału krajowego myt, których dzierżawa przynosi przecież wielkie zyski, a mimo to dotąd prawie nie zdarza się, by włościanie ubiegali się o te dzierżawy. Jest tu pole do rozwinięcia pewnej przedsiębiorczości, do tworzenia spółek włościańskich dla dzierżawy myt, a w ten sposób przynajmniej część wydatków na rogatki, ponoszonych przeważnie przez ludność rolniczą na wsi, wracałaby do tej ludności, w formie dochodów z dzierżawy myt. Wszelkich wyjaśnień i informacyj w sprawie dzierżawy myt udziela Wydział krajowy. Również powinni włościanie więcej niż dotąd podejmować się dostaw i robót akordowych przy budowie i naprawach dróg, co także daje przedsiębiorcom ładne zyski.

Zwłaszcza dostawy piasku i szutru, tudzież wykonywanie w akordzie robót ziemnych nie przedstawia trudności i nie wymaga ani większego nakładu pieniędzy, ani szczególnych wiadomości, a opłaca się bardzo, — przyczem pieniądze z podatków, opłacanych przez włościan, nie szłyby w ręce przedsiębiorców obcych, lecz wracałyby napowrót do włościan, w formie zarobku.

Dr A. Wereszczyński.

Czy kolor nawozu sztucznego ma wpływ na jego skuteczność?

Przy odbiorze nawozu sztucznego dziwi nieraz nabywcę jego barwa, zwłaszcza, gdy nie jest ona taką, jaką sobie przedstawiał.

Superfosfat bywa przeważnie koloru jasno popielatego, lub jasno brunatnego, często jednakże ma zabarwienie brunatne, lub prawie zupełnie czarne; żużle Thomasa mają raz kolor ciemniejszy, drugi raz znów jaśniejszy; siarczan amonu miewa barwę niebieskawą, lub zielonawą, choć w stanie zupełnie czystym jest białym, lub jasno popielatym; — tak samo kainit i sól potasowa nie jest zawsze barwy jednakowej; w stanie zmielonym może mieć odcień zarówno biały, jak jasno popielaty, żółty, lub lekko czerwonawy, a nawet jaskrawo czerwony, a okoliczność ta może nasunąć rolnikom nieuzasadnione przypuszczenie, że produkt wyglądający jest anormalny, i że może być dla roślin wręcz szkodliwym. Niedoświadczeni mniemają, że kainit czerwony jest bez wartości, lub mniej wartościowy od kainitu białego.

Wobec takich obaw pismo fachowe: „Deutsche Landwirtschaftliche Genossenschafspresse“ niejednokrotnie zwracało uwagę p. p.

odbiorców kainitu na to, że kolor tegoż nie odgrywa żadnej roli i na jego skuteczność nie wywiera wpływu najmniejszego, gdyż jedynie zawartość potasu jest tu miarodajną. Powyższy nawóz sztuczny w sprzedaży zarówno hurtownej jak i detailicznej zawiera conajmniej 12·4%, tlenku potasu, co łatwo przez analizę chemiczną można zawsze skonstatować. Tak wszystkie sole potasowe wydobyte z ziemi, jak również i kainit, i t. zw. sól twarda (Hartsalz) są naturalnym produktem mającym jednak najrozmaitsze zabarwienie, którego kolor zmienia się zależnie od warstwy, z której pochodzi, skutkiem czego dostarczanie codziennie, z jednej i tej samej kopalni, towaru o barwie jednakowej, jest rzeczą wręcz niemożliwą. Z tego też powodu nie można nigdy ręczyć, że towar będzie miał stale zawsze jednakowe zabarwienie, co jest wreszcie rzeczą zupełnie zbyteczną wobec tego, że takie lub inne zabarwienie kainitu nie stoi w żadnym związku z zawartością w niem potasu i dlatego barwa jego na wegetacyę roślinną nie wywiera żadnego wpływu.

Ilość substancyi zabarwiających jest przytem tak niewielką, że wynosi zaledwie kilka dziesiątych procentu, składa się zaś przeważnie z nierozpuszczalnych związków chemicznych żelaza i glinu, które nie wywierają najmniejszego wpływu na glebę, a tem mniej na wegetacyę roślinną.

To samo, co o kainicie i tak zwanej soli twardej, można powiedzieć o 40%-ej soli potasowej, która pochodzi, albo z wysokoprocentowej soli surowej, albo jest wytworem sztucznym, lub wreszcie mieszaniną obu.

Stosownie do zabarwienia soli surowej i do sposobu fabrykacyi, kolor 40% soli potasowej może być rozmaity, niezależnie od większej, lub mniejszej zawartości procentowej potasu. Zabarwienie więc i tego nawozu sztucznego niema najmniejszego, ani dodatniego, ani ujemnego wpływu.

Ażeby osiągnąć jaknajlepsze wyniki pod względem wydajności ziemi przez użyźnianie jej nawozem sztucznym, trzeba przedewszystkiem wziąść pod uwagę co następuje:

1. Obok nawozów sztucznych, zawierających kwas fosforowy i azot, jako to: superfosfat, mączka kostna, żuzle Thomasa, saletra Chilijska, siarczan amonu, których do uprawy pól najwięcej się używa, trzeba również uwzględnić skutki, jakie się osiąga przez użycie soli potasowych.

2. Sól potasową należy używać w ilości odpowiedniej, zależnie od zapasu potasu znajdującego się już w roli, biorąc pod uwagę wymaganą przez daną roślinę ilość tego pokarmu.

Pola przeznaczone pod buraki i kartofle oraz na łąki, które potrzebują najwięcej potasu, wymagają daleko więcej tego nawozu, niż zboża, które zadawalniają się niewielką ilością potasu.

Grunta bagniste zawierają potasu najmniej, skutkiem czego dopiero przy użyciu soli potasowych stają się zdatnemi pod uprawę.

To samo można powiedzieć o ziemiach lekkich. Zawartość potasu wzrasta w nich dopiero w miarę przybierania charakteru ziem gliniastych. Ale i takie piaski z domieszką gliny odwdzięczają się zawsze za nawożenie ich potasem.

Grunta gliniaste i czysta glina zawierają daleko więcej potasu, niż ziemie wyżej wzmiankowane, lecz w związkach chemicznych mało rozpuszczalnych, wobec czego jest on trudnym do zaabosorbowania przez rośliny i dlatego grunta te wymagają również nawiezienia łatwo rozpuszczalnemi solami potasowemi.

3. Trzeba przedewszystkiem zwrócić baczną uwagę na to, ażeby użyźnianie gruntów solą potasową

było we właściwy sposób uskuteczniane,

gdyż wtedy dopiero będzie można liczyć zawsze na dobry skutek z użycia nawozów sztucznych.

Mierzwa stajenna zawiera wprawdzie także potas, przeważnie jednak w ilości bardzo niewielkiej, niewystarczającej prawie nigdy na zaopatrzenie wszystkich pól, przeznaczonych pod uprawę, w dostateczną ilość potasu. Tak samo kompost, jak i inne rodzaje mierzwy gospodarskiej, zawierają potas w ilości niedostatecznej, podczas gdy sole stasfurckie potasowe są najtańszym i najodpowiedniejszym środkiem do zaopatrzenia ziemi we właściwy pokarm potasowy, niezbędny dla normalnej wegetacyi roślinnej.

Z soli stassfurckich najczęściej używa się kainitu i soli potasowej 40%.

Kainit, czyli sól twarda, jestto sól surowa, wydobyta z ziemi i zawierająca minimalnie 12,4% czystego tlenku potasu. Kainit zawiera oprócz tego w niewielkiej jeszcze ilości sole sodu i magnezyi, czyli t. zw. sole uboczne.

40%-a sól potasowa jestto, albo wysokoprocentowa sól surowa, albo też wytwór fabrykacyi, otrzymany z surowych soli potasowych za pomocą koncentracyi i zawiera 40% tlenku potasu, a bardzo mało soli upobocznych.

Potas w obu wyżej wymienionych nawozach wywiera wpływ jednakowy, wobec czego wybór jednego, lub drugiego gatunku zależny jest od zawartości soli potasowych. Sole poboczne przy dalekim transporcie podwyższają cenę potasu, wobec czego w okolicach bardziej oddalonych od kopalń, używa się wyłącznie t. zw. soli potasowych skoncentrowanych.

Po za tem kainit, z powodu zawartości w nim soli pobocznych, zwiększa zwięzłość gleby, co na gruntach lekkich i piasczystych jest rzeczą pożądaną, na ziemiach jednak ciężkich i glinach jest rzeczą niekorzystną, można temu przeciwdziałać przez nawożenie ziem ciężkich wapnem. Należy też uwzględniać gatunek roślin, pod które nawóz potasowy przeznaczamy. Kainitowi należy dać pierwszeństwo przy uprawie zbóż i buraków, oraz łąk, gdy tymczasem pod jarzyny, rośliny strączkowe i kartofle daleko lepiej nadaje się 40%-a sól potasowa.

4. Nawozami potasowemi należy

użyźniać rolę w czasie właściwym!

Najodpowiedniejszą porą do rozsiewania jest jesień i wczesna wiosna. Unikać jednak należy wysiewu nawozów potasowych jednocześnie z wysiewem ziarna. Natomiast okazało się bardzo praktycznem i pożytecznem wysiewanie kainitu z wiosną na oziminy i na koniczyny. Powyższy sposób użyźniania potasem ozimin i łąk nie wymaga żadnych zachodów, gdy tymczasem użycie nawozów potasowych przed siewami, co najwięcej dotychczas jest praktykowanem, wymaga po ich rozsianiu płytkiego przyorania i zabronowania.

W ogrodach zakopuje się jesienią kainit głęboko, a na wiosnę wysiewa się resztę potrzebnego potasu w formie soli potasowej 40%-wej, którą się grabiami rozgrabia, lub też — pomięszaną z innymi nawozami sztucznemi i rozpuszczoną w wodzie — rozlewa.

Warzywa korzeniowe służące głównie do przyprawy.

Chrzan (Cochlearia armoracia — Meerretich), krzyżowy — trwały.

Dostarcza znanej ostrej przyprawy do wielu potraw. Odmiany uprawne nie dojrzewają u nas. Zazwyczaj odgrzebujemy roślinę rosnącą zwykle w kącie ogrodu, odrywamy z niej tyle korzeni, ile można, poczem zasypujemy i pozostawiamy własnemu losowi.

Uprawiany wymaga gruntu nawiezionego. Sadzonki na 20 do 30 cm. długie, o grubości palca wysadza się w jesieni na płask lub na redlinach oddalonych co 40 cm, a w rzędach co 25 cm. Można je także przez zimę przechować w piwnicy w piasku lub zadołować, a zaraz z wiosną przesadzić. W czerwcu odgrzebujemy roślinki i oczyszczamy z bocznych korzonków, poczem nakrywamy. Niektórzy radzą kilkakrotne oczyszczanie lecz to jest za kosztowne i nieopłacające się. Zbiór odbywa się w październiku, przyczem grube kłącza idą na użytek kuchenny, drobne na sadzonki.

W niektórych podręcznikach czytamy, że może się stać uprzykrzonym chwastem, co jest bajką, gdyż go łatwo wygubić przy pomocy łopaty.

Selery (Apium graveolens — Selerie) — roślina baldaszkowa. W porze zimowej służą jego kłącza i korzenie jako przyprawa lub sałata, w lecie używa się liści do rosołu Do należytego rozwoju potrzebuje nawożenia i podlewania.

Wolno kiełkujące nasiona wysiewa się do inspektu. Młode roślinki za gęste trzeba przesadzić w inspekcie (przepikować) lub przerwać. Wysadzanie na grzędy odbywa się w maju na 30—40 cm., sadzi się albo wierzchem lub w rowki głębokie na 8 cm.

Ponieważ do rozwoju potrzebują wilgoci, dlatego dobrze jest przestrzeń pomiędzy roślinami, posypać obornikiem słomiastym. W sierpniu oczyszczają niektórzy ogrodnicy kłącza z bocznych korzeni, co wpływa na wzrost rośliny.

W jesieni selery wydobywamy, obcinamy liście, pozostawiając środkowe (serdeczne) i przechowujemy w piwnicy lub dołujemy.

Nasienniki wysadza się wczesną wiosną.

1 gram nasienia ma około 2500 ziarn.

Siła kiełkowania około 8 lat.

Selery liściaste nie wytwarzają kłącza lecz duże liście, których ogonki bielone dostarczają wybornego warzywa. Zwykle sadzi się je w rowki głębokie na 30 cm., a na 15 szerokie. Gdy liście osiągną długość 30 cm, obsypuje się je ziemią, jednak tak, by liści środkowych nie zasypać, gdzie dla braku światła bieleją.

Pietruszka (Petroselinum sativum — Petersilie). Roślina 2-letnia, baldaszkowa.

Odróżniamy odmiany korzeniowe i liściaste, pierwsze mogą osiągnąć grubość 4—5 cm., a długość do 15. Liście drugiej bywają gładkie lub kędzierzawe.

Korzenie i liście z powodu swego zapachu służą do różnych przypraw, zaś olejku pietruszkowego używają jako środka na uspokojenie pszczół i koni znarowionych i złośliwych.

Nasiona (w 1 gr. = 350 ziarn) wysiewa się na wiosnę wprost na grzędy co 20 –25 cm. w jesieni znawożone, gdzie kiełkują wolno, zużywając na to 3—4 tygodnie. Kiełkowanie możemy przyspieszyć przez moczenie w wodzie zakwaszonej kwasem solnym lub przez dołowanie w doniczkach z piaskiem.

Starania posiewne ograniczają się na okopywaniu, pieleniu i przerywaniu.

Zbiór następuje w jesieni. Korzenie są wytrzymałe na zimno. Przechowuje się je w piasku w piwnicy lub dołuje. Na nasiennik, przeznacza się najdorodniejsze korzenie, które wysadza się na wiosnę.

Na użytek zimowy wsadzamy dorodne korzenie do paczek umieszczonych w kuchni, gdzie tworzą bujne liście.

F. D.

Drobiazgi.

— **Kąpiele piaskowe dla drobiu.** Najważniejszym czynnikiem prawidłowo prowadzonej hodowli drobiu jest troskliwe staranie się o zdrowie zwierząt, zabezpieczenie ich od wszelkich szkodliwości, wpływającyeh ujemnie na zdrowie, wywołujących choroby, którym nieraz ulegają całe stadka. Do największych nieprzyjaciół ptactwa należą wszelkiego rodzaju pasożyty, wszy, pchły, pluskwy i t. d., które głównie trapią ptactwo w porach zimnych, deszczowych, kiedy drób zmuszony bywa gnieść się w ciasnych, nieczyszczonych kurnikach. Następstwem tego bywa utrata apetytu, niepokój, chudnienie, zmniejszona nieśność i t. d. Objawów tych nie zauważymy w ciepłych porach roku, kiedy to zwierzęta wiele czasu przepędzają na dworze. Tutaj z wielką przyjemnością wyszukują miejsc obfitych

w piasek, proch, w którym trzepocą się, kąpią, podobnie jak ptactwo wodne w wodzie. Starają się, by z powstałych tumanów kurzu jak najwięcej piasku, prochu, dostało się na skórę, która następnie przez dokładne wytrzepotanie oczyszcza się nie tylko z tych przymieszek, lecz i z pasożytów zakurzonych, obciążonych prochem i zaniepokojonych taką kąpielą. Zwierzęta niemające takiej sposobności instyktownie szukają w stajniach, w ciasnych podwórkach miejsc podobnych, a często nawet biją się o nie. Tego rodzaju kąpiel piaskowa jest dla zdrowia ptactwa niezbędnie potrzebną, a obowiązkiem hodowcy jest postarać się, by w kurnikach były urządzone grzebaliska w stosownych pudłach. Doświadczeni hodowcy wypełniają je mieszaniną suchej ziemi i tłuczonego wapna, dodając do tego nieco kwiatu siarczanego i cieszą się, patrząc na drób walczący ze sobą o te miejsca. Prócz tej korzyści, że drób uwalnia się od pasożytów, mają kąpiele piaskowe i inne zalety; wapno bowiem jest niezbędnym pokarmem do wytworzenia skorupy jajowej, zaś składniki takiej kąpieli wraz z odchodami zwierząt stanowią znakomity nawóz. A więc pamiętajmy o tym, by tworzyć w kurnikach i na obejściach kąpiele piaskowe, jeśli miejscowe stosunki są tego rodzaju, iż nie dają naturalnych miejsc, w których drób uwolniłby się od swych nieprzyjaciół.

Masło. Dobre masło ma wygląd jednolitej masy niezbyt miękkiej, bez wszelkich plamek i żyłek. Żółto złocisty kolor i aromatyczny zapach ziół miewa masło w lecie. Zapach dobrego masła jest świeży, nie stęchły, co wyraźnie zaznacza się w maśle ogrzanem. Dobre masło nie ma smaku zjełczałego, gorzkiego lub nieprzyjemnego. Przy naciskaniu masła powierzchnią noża nie powinny zjawiać się kropelki wody.

U nas najbardziej rozpowszechnione jest fałszowanie masła obcymi tłuszczami, zwierzęcego, a częściej roślinnego pochodzenia, najczęściej tłuszczem kokosowym. Czysty kokos nie jest dla zdrowia szkodliwym, ale sprzedawanie pod nazwą bardzo dobrego „śmietankowego masła“, mieszaniny obcych (często brudnych) tłuszczów jest karygodne, a często może być szkodliwe.

Marmurkowaty lub plamisty wygląd masła oznacza już pewne zmiany, powstałe w niem wskutek złego wygniecenia, użycia barwnika w proszku, domieszek sztucznych lub przypadkowych. Nierównomiernie solone posiada ciemniejszą barwę i ziarna nierozpuszczonej soli w miejscach mocniej nasolonych. Obecność łoju i obcych tłuszczów nadaje masłu odrębny zapach, zwłaszcza przy ogrzewaniu. Jeżeli zwolna wlejemy do szklanki roztopione masło, a szklankę jeszcze później zanurzymy w gorącej wodzie, to po pewnym czasie utworzą się dwie warstwy: górna (85%) składająca się z tłuszczu i dolna mniejsza (15%) z nietłustych części: jeżeli dolna warstwa zajmuje aż ćwierć lub połowę górnej warstwy, w takim razie mamy do czynienia ze złym gatunkiem lub masłem zafałszowanem. Jeżeli przytem jest zbyt duża warstwa tłuszczowa i jeżeli masło rozpryskuje się i trzaska przy topieniu na patelni, zachodzi wielkie podejrzenie co do obecności kokosowych tłuszczów (ściślej wykazać je można tylko w chemicznej pracowni.) Domieszki mąki, krochmalu, tartych kartofli określić można w maśle w sposób następujący: do gotującej się wody wrzucić kawałek masła, a gdy się roztopi, zlać z powierzchni tłuszcz, a do pozostałej dolać kilka kropel jodyny: w razie obecności powyższych domieszek, które w gorącej wodzie opadną na dno, nastąpi niebieskie zabarwienie. Nadmiar wody, wywierający szkodliwy wpływ na konserwowanie masła i obniżający wartość jego, uwidocznia się w taki sposób, że w razie zbytniej obfitości wody występują liczne jej kropelki przy naciskaniu gładką powierzchnią noża lub na powierzchni świeżo odciętego kawałka.

Wszystkie wyżej wymienione sposoby badania zafałszowań mają tę dobrą stronę, że nie wymagają ani znajomości chemii, ani kosztownych przyrządów. Polecamy je wszystkim gospodyniom dbającym o zdrowie domowników.

Przyczyna nieurodzaju grochu. Ogólnie znany jest naszym rolnikom dość częsty nieurodzaj grochu, niekiedy tak dotkliwy, że plon nie zwraca wyłożonego wysiewu. Groch zasiany w najkorzystniejszych warunkach, jako przedplon przed pszenicą na dobrej glebie, przy odpowiednem znawożeniu daje często urodzaj lichy lub żaden. Przyczyną bywa tak zwana zaraza, powodująca zanik grochu w okrekwitnięcia, co zdarza się najczęściej podczas powietrza gorącego lub parnego, poprzedzającego burzę. To zanikanie kwiatu grochowego, po burzy z błyskawicami, nasuwało rolnikom przypuszczenie, że kwiat grochu jest niezwykle wrażliwy na działanie elektryczności, nagromadzonej w powietrzu podczas burzy. Krótko powiedziawszy, utrwaliło się przekonanie, że błyskawica kwiat grochu pali. Nowsze badania w tym kierunku wykazały, że przypuszczenie to jest mylnem i odkryły istotny powód nieurodzaju. Jest pewien rodzaj owadów, rojących się i składających swe jajka w kwiecie grochu podczas parnego powietrza przed burzą. Z jajek wylęgają się drobne robaczki, żywiące się sokami kwiatu, skutkiem czego tylko te strąki, które zdołały się zawiązać wcześniej, wydają jakie takie ziarno. Nieurodzaj grochu, następujący co parę lat, nasuwa nowe przypuszczenie, że ów owad, niszczący plony grochu, jest zjawiskiem sporadycznem, jak słodyczek rzepakowiec, chrząszcz majowy, chrabąszcz i wiele innych szkodników.

Doświadczenia rolnicze.

W sprawie doświadczeń rolniczych, otrzymaliśmy pismo następującej treści:

W załączeniu przesyłam program doświadczeń wiosennych Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego i proszę o zachęcenie do zgłoszeń dobrych gospodarzy, którzy z zainteresowaniem i sumiennie będą w stanie próbę wykonać.

Nadmieniam przytem, że pszenicy jarej do próbnej uprawy nie będzie się wcale w roku bieżącym udzielać, odmiany zaś owsa, jęczmienia i ziemniaków będą rozdzielane do wypróbowania tylko w bardzo ograniczonej ilości, ponieważ Komitet w kilku ostatnich latach rozpowszechnił już tak wiele dobrych odmian, że pragnący wprowadzić w swych gospodarstwach nowsze odmiany, mogą nabyć je na miejscu lub w blizkiem sąsiedztwie. Do prób z odmianami będą też przedewszystkiem uwzględniane zgłoszeuia z miejscowości, w których prób z nowemi odmianami jeszcze wcale nie wykonywano. Zgłaszający się do prób powinni też dobrze zdawać sobie sprawę z tego, że akcya Komitetu mająca na celu podniesienie produkcyi roślinnej nie ma wcale charakteru zapomogowego i Komitet bynajmniej do tego nie dąży, aby kosztem funduszów publicznych zastępować rolników w koniecznym wydatku na nasienie do siewu.

Zwrócić wypada przytem uwagę, że w gospodarstwach włościańskich ze słabą kulturą wprowadzenie nowych odmian małą przynosi korzyść, bo nawet, gdy w pierwszym roku dają plony lepsze, uprawiane w złych warunkach bardzo szybko się wyradzają. Bezporównania większe znaczenie mają natomiast doświadczenia nawozowe i wszelkie próby mające na celu polepszenie uprawy ziemi. Zgłoszenia do tego rodzaju prób będą więc najwięcej pożądane.

W roku bieżącym, tak jak w ubiegłym, szczególną uwagę mamy zamiar zwrócić na produkcyę roślin pastewnych i we wszelkich próbach

mających na celu wprowadzenie nowych roślin pastewnych, właściwej ich uprawy i nawożenia przyjdziemy jak najchętniej z pomocą.

W zgłoszeniu należy podać krótki opis gleby, na jakiej ma być próba wykonana, sposób nawożenia w latach poprzednich i zauważony skutek używanych dotąd nawozów pomocniczych, wymienić rośliny w latach poprzednich uprawiane, jak również donieść, czy przy założeniu projektowanych prób będzie potrzebny przyjazd na miejsce p. instruktora rolnictwa na koszt Komitetu. W zgłoszeniu do prób z odmianami, czy to zbóż, czy roślin okopowych należy podać nazwy roślin dotąd uprawianych. Zgłoszeń bez tych objaśnień nadchodzących nie będzie się wcale uwzględniało.

W adresie prócz poczty należy wymienić także najbliższą stacyę kolejową.

Ponieważ na przygotowanie do prób nasion i nawozów potrzeba dłuższego czasu, proszę o jak najwcześniejsze nadsyłanie zgłoszeń pod adresem Zakładu. Pierwszeństwo będą miały zgłoszenia wcześniej nadesłane, **a po 20 lutego nie będzie się już wcale przyjmowało zgłoszeń.** Nasiona do prób z odmianami będą wysłane na koszt odbiorcy.

Dyrektor Zakładu
Stefan Jentys.

Zgłoszenia przesłać należy pod następującym adresem:
C. k. Zakład rolniczy doświadczalny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, ulica Łobzowska l. 24. (przyp. Red.).

Program doświadczeń rolniczych Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, pod kierunkiem Zakładu rolniczego doświadczalnego w Krakowie na wiosnę roku 1910 w gospodarstwach mniejszych.

1. Doświadczenia z zasiewem i szczepieniem seradelli i łubinu na paszę, ziarno lub zielony nawóz.
2. Próbne zasiewy lucerny (na dobrych, żyznych, przepuszczalnych glebach), koniczyny szwedzkiej (na glebach trudniej przepuszczalnych, mokrych, gdzie koniczyna czerwona źle rośnie), lucerny chmielowej i końskiego zębu (kukurudzy).
3. Zakładanie i podsiew łąk oraz poprawa pastwisk.
4. Próby z nawozami pomocniczymi na owsie, celem poznania braków nawozowych gleby i ułatwienia wyboru właściwych nawozów pomocniczych.
5. Doświadczenia nad opłacalnością nawozu potasowego i saletry na owsie (ważne dla gospodarstw, w których używa się nawozów fosforowych naprzykład tomasyny lub superfosfatów, albo też w których nawozy fosforowe wcale nie działają, a plon owsa nie jest dosyć wysoki).
6. Doświadczenia nad opłacalnością nawozu fosforowego i saletry na owsie.
7. Doświadczenia nad działaniem nawozów potasowych na owsie, jęczmieniu, pszenicy po koniczynie, ziemniakach, burakach pastewnych itp. (Na owsie, jęczmieniu i pszenicy ta próba zaleca się tam, gdzie zboża te żółkną na wiosnę lub łatwo wylegają — na ziemniakach tam, gdzie nać dostaje w lecie żółtych lub brunatnych plam i wcześnie obsycha.
8. Doświadczenia nad działaniem i opłacalnością nawozów pomocniczych na burakach i kapuście.
9. Doświadczenia z odmianami owsa, jęczmienia, ziemniaków i marchwi (w bardzo ograniczonej ilości).
10. Próbne wzorowe plantacye buraków pastewnych i ziemniaków.

Oprócz doświadczeń w programie wymienionych, można zgłaszać wszelkie inne, czy to nawozowe, czy też tyczące się różnych sposobów uprawy, których wykonanie jest wskazane ze względu na miejscowe warunki.

W zgłoszeniach do prób polowych należy podać:

1. Krótki opis gleby i podglebia, sposobu nawożenia i skutku dotychczas używanych nawozów pomocniczych, oraz następstwa roślin po sobie uprawianych.

2. Wielkość (powierzchnię) pola przeznaczoną pod zasiew rośliny, na którem próba ma być wykonana.

3. W razie zgłoszenia do prób z odmianami podać nazwę odmian dotychczas uprawianych.

4. Dokładny adres z wymienieniem poczty i najbliższej stacyi kolejowej.

Pierwszeństwo mają wcześniej zgłaszający się.

Program doświadczeń rolniczych w gospodarstwach większych.

1. Doświadczenia ze szczepieniem roślin motylkowych.

2. Doświadczenia z odmianami owsa, jęczmienia, grochu, wyki, ziemniaków, buraków pastewnych, marchwi i buraków cukrowych.

3. Próby zasiewu seradelli w życie i owsie (różny sposób przykrycia nasienia).

4. Zasiew mieszanek na zielony pognój.

5. Zbadanie przyczyn nieudawania się grochu.

6. Doświadczenia nad brakami nawozownmi gleby na owsie w ostatniem polu.

7. Doświadczenia z nawozami pomocniczymi.
   na owsie (saletra i nawozy potasowe, saletra i nawozy fosforowe),
   na jęczmieniu i na pszenicy (sól potasowa),
   na burakach pastewnyoh, ziemniakach i burakach cukrowych (nawozy potasowe i inne),
   na grochu, wyce, koniczynach itp. (nawozy potasowe, fosforowe i wapienne).

8. Próby porównawcze nad wartością nawozową 40% soli potasowej i kainitu.

9. Próby porównawcze nad wartością nawozową różnych nawozów fosforowych.

10. Próby z nowym nawozem azotowym, azolniakiem (Kalkstickstoff).

11. Doświadczenia nad wpływem czyszczenia ziarna owsa i jęczmienia do siewu na centryfudze Kaysera na plon.

12. Selekcya krajowych odmian zbóż.

Oprócz doświadczeń w programie wymienionych, można zgłaszać wszelkie inne, czy to nawozowe, czy też tyczące się różnych sposobów uprawy, których wykonanie jest wskazane ze względu na miejscowe warunki.

W zgłoszenłach do prób polowych należy podać:

1. Krótki opis gleby i podglebia, sposobu nawożenia i skutku dotychczas używanych nawozów pomocniczych oraz następstwa roślin po sobie uprawianych.

2. W razie zgłoszenia do prób z odmianami podać nazwę odmian dotychczas uprawianych.

3. Dokładny adres z wymienieniem poczty i najbliższej stacyi kolejowej. Pierwszeństwo mają wcześniej zgłaszający się.

Ceny targowe. (Tarnów). Sprzedawano: Pszenicę od 23·— do 25·—, żyto od 20·— do 21·—, jęczmień od 14·— do 15·—, owies od 13·— do 14·—, kukurydzę od 18·— do 19·—, groch od 20·— do 26·—, rzepak od 30·— do 32·— ziemniaki od 4·— do 5·—, siano od 7·— do 7 50, słomę od 5·— do 6·—. — Ceny w koronach za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce: Woły. Wiedeń 17/I. galicyjskie prima 78·— do 90·— K. secunda 68·— do 77·— K. tertia 66·— K. za 100 kg. żywej wagi. Spędzono sztuk 841.

Nierogacizna. Wiedeń 13/I. prima 124·— do 132·— K. tłuste 146·— K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 21/I. Na targ spędzono bydła rogatego 548 sztuk, cieląt 276, owiec 0, świń 350. Płacono za woły 65 – 76 K., za buhaje 57—68 K., za krowy 62 – 68 K., za jałownik 57—60 K. za 100 kg. żywej wagi, za cielęta 29—68 K. za sztukę. Świnie 144—160 K. za 100 kilogramów bitej wagi.

Masło. Wiedeń 15/I. deserowe 3.40—3.80 K, wiejskie 2.90—3·00 K, zwykłe targowe 2·80 K. **Kraków** 18/I. targowe 2.60—2.80 K, za 1 kg. **Hamburg** 14/I. stołowe I klasy 258.00—274.00 M., II klasy 240.00—244.00 M., za 100 kg. **Berlin** 15/I. dworskie i spółkowe, prima 248.00—256.00 M., sekunda 244.00—252.00 M., tertia 236.00—240.00 M. za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 15/I. prima 24—25 sztuk, secunda 00 – 26 sztuk konserwowanych w wapnie 30—32 sztuk za 2 K. **Kraków** 18/I. 3.20—3.60 K.

Spirytus. Wiedeń 14/I. surowy 75% 52.25—52.75 K., rafinowany 90% bez opłaty 147.50—147.75 K.

Lwów 7/I. 52.25—55.50 K.

Kalendarz od 1-go do 16-go lutego. 1. W. Wig. Ignacego, 2. Ś. M. B. Grom., 3. C. Błażeja b. m., 4. P. Weroniki p., 5. S. Agaty, 6. N. Zapust. Doroty, 7. P. Romualda op. 8. W. Jana z Maty, 9. Ś. Pop. Apolonii, 10. C. Scholastyki, 11. P. Hipol. i Eufr., 12. S. Gaudentego m., 13. N. 1 postu Jul., 14. P. Walentego m., 15. W. Faustyna m.

Kalendarz myśliwski i rybacki na luty. Polować wolno na kozły, rogacze lisy, cietrzewie, głuszce, pardwy i dropie, ptactwo błotne i wodne. Wolno łowić wszystkie ryby, raków łowić nie wolno.

Poradnik gospodarczy na luty. Młócić zboże i koniczynę. Przygotować nasienie do siewu wiosennego, wywozić obornik na pole, na spadzistem układać w stosy, na równem rozrzucać zaraz. Liche oziminy zasilać gnojówką. Zaglądnąć do kopców z ziemniakami i burakami. Zwozić drzewo budulcowe i opałowe. Ciąć zrazy do szczepienia. Zakładać ciepłe inspekta. Wieczorami niech kobiety przędą i drą pierze, mężczyźni niech robią powrósła.

Ulgi kolejowe dla zwiedzających Powszechną Wystawę łowiecką w r. 1910. Na konferencyi dyrektorów kolei państwowych, uchwalono dla zwiedzających I. Międzynarodową Wystawę łowiecką w Wiedniu 1910 — o ile podróż do Wiednia przekracza odległość 50 klm, — wydawać karty zwrotne dla pociągów osobowych z opustem 20%.

Kart tych można użyć także dla pociągów pospiesznych za odpowiednią dopłatą.

Dział ogłoszeń.

Za ten dział redakcya nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

GNIAZDA DLA PTAKÓW

Towarzystwo ogrodniczo-sadownicze w Wieliczce zawiadamia, że przy zakładach przemysłowych J. W. P. hr. Władysława Zamojskiego, znanego z gorliwości obywatela-patryoty w popieraniu wszelkiej pracy dążącej do ekonomicznego rozwoju naszego kraju, została otwartą pierwsza krajowa fabryka sztucznych gniazd (dziupeł) dla ptaków pożytecznych, w Zakopanem, a tem samem będą wyrugowane z handlu wyroby zagraniczne.

Adres dla listów i telegramów: **Tartak „Zwierzyniec" w Zakopanem.**



Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **T. CZAYKOWSKI,**
profesor gospodarstwa w c. k. Seminaryum naucz. w Tarnowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: **Tarnów, ulica Różana, Nr. 11-ty.**

Drukiem Józefa Pisza w Tarnowie